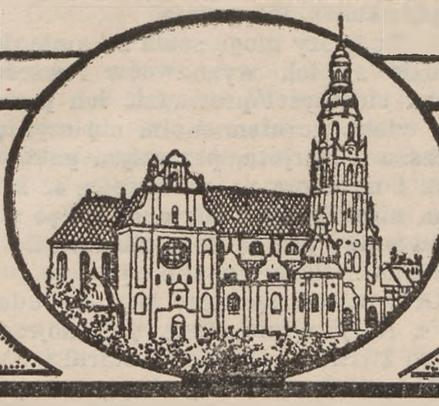
TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TROJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik IV | Bydgoszcz, dnia 3 września 1933 | Numer 36

Dobra prasa.

Dobra prasa jest walnem narzędziem propagandy ideowej, a więc i chrześcijańskiej, przeto stanowi również punkt programu akcji katolickiej:

Co rozumiemy przez dobrą prasę? Każde wydawnictwo (książka, czasopismo, dziennik), **które nie tylko nie sprzeciwia się dogmatom i moralności chrześcijańskiej, lecz jest narzędziem ich rozgłaszania i obrony.**

Jest ona równocześnie czynnikiem ochronnym, o ile przeszkadza głównym wpływom złej prasy, jakoteż czynnikiem wychowawczym, wpajającym w umysły ducha chrześcijańskiego.

Takie są cechy i działalność dobrej prasy; tylko ona ma prawo nazywać się też prasą katolicką.

Jeżeli te cechy charakterystyczne dobrej prasy będziemy mieli przed oczami, to odrazu zorjentujemy się jaką prasę mamy około siebie. Może się nawet przydarzyć, że niejedna gazeta mieni się być katolicką a równocześnie sprzeciwia się nieraz prawdom wiary katolickiej lub też obraża w niektórych artykułach i feljetonach moralność chrześcijańską; wówczas uświadomiony katolik wie dobrze, że taki dziennik nie może zasługiwać na nazwę prasy katolickiej.

Stawmy sobie teraz pytanie, jaki obowiązek mamy my katolicy wobec dobrej prasy? **Otóż jesteśmy obowiązani popierać i rozkrzewiać dobrą prasę.**

To zadanie spełnią jednakże tylko ci katolicy, którzy rozumieją potrzebę i skuteczność dobrej prasy. Niestety tego zrozumienia jeszcze wśród nas bardzo potrzeba. Gdyby było inaczej, to u nas w Polsce nie miałyby racji bytu takie piśmidła jak „Detektyw", „Wiadomości Literackie" i t. p.

Z drugiej strony gdyby nasi katolicy byli więcej uświadomieni, to nasza istniejąca już prasa katolicka mogłaby się poszczycić kilkakrotnie większą poczytnością. Weźmy n. p. „Przewodnik Katolicki". Jestto bez wątpienia najlepszy tygodnik katolicki w Polsce. Jest on dziś już dobrze znany w kraju i zagranicą wśród wychodźtwa polskiego. W rzeczy samej mógłby być o wiele więcej rozpowszechniony. Miejmy nadzieję, że zdobywać sobie będzie obecnie coraz szersze koła abonentów, mimo kłód rzucanych mu pod nogi.

A mając na myśli parafję naszą, **któż z uświadomionych parafjan nie przyklaśnie tej myśli, że nasza gazetka parafjalna „Tygodnik Kościelny", ten nieoceniony łącznik pomiędzy duszpasterzem i parafjanami, ten nieodzowny organ naszej Parafjalnej Akcji Katolickiej powinien znaleźć się w każdej rodzinie naszej parafji.** Niestety jeszcze bardzo daleka droga do tego! Czemu? bo brak wśród większej części parafjan, szczerze to trzeba powiedzieć, tego zrozumienia, jak potrzebną i skuteczną jest prasa katolicka, choćby to była tylko mała gazetka parafjalna.

Papieże stale polecali dobrą prasę jako bardzo skuteczny rodzaj apostolstwa, jako jedną z głównych czynności Akcji Katolickiej. Obecnie nam panujący papież nieraz wysławiał potęgę dobrej prasy. Między innemi powiedział o św. Pawle, że ten człowiek o gorącej duszy gdyby żył w czasach naszych, byłby użył w największej mierze owej wielkiej propagatorki myśli i pojęć, jaką jest prasa, aby rozkrzewiać naukę Chrystusową.

Bardzo dobrze się stało, że na ostatniem posiedzeniu naszej Parafjalnej Akcji Katolickiej omawiano wielkie znaczenie dobrej prasy. Jako wynik dyskusji na ten temat uchwalono następujące ważne wskazanie: **wpłynąć na członków wszystkich organizacyj parafjalnych, aby abonowali i czytali nasz „Tygodnik Kościelny", organ naszej Parafjalnej Akcji Katolickiej. Równocześnie nałożono wszystkim członkom organizacyj kościelnych obowiązek, aby rozpowszechniali nasz „Tygodnik Kościelny", który powinien znajdować się w każdej rodzinie naszej parafji.**

Niechżesz więc poszczególne towarzystwa parafjalne, wezmą pod rozwagę to nader aktualne wskazanie naszej parafjalnej Akcji Katolickiej i zajmą się szczerze popieraniem i rozkrzewianiem dobrej prasy. Jest u nas na tem polu jeszcze bardzo dużo do zrobienia. **Zatem wszyscy parafjanie dobrej woli do dzieła!**

Henryk Kluth.

Jezus Chrystus — a akcja katolicka.

(Referat, wygłoszony przez p. Henryka Klutha — sekr. Par. Akcji Kat. na ostatniem zebraniu Akcji Katolickiej dnia 21 sierpnia b. r.).

Działo się to w r. 33. po Chrystusie. Słońce, którego ostatnie blaski z za chmur gdzie niegdzie jeszcze przeglądały, skłoniło się już ku zachodowi i powoli gasło. Krwawą łuną gorzały postrzępione obłoki. Ziemia wydawała się zamarłą, uśpioną. Chłodny, solą przesycony podmuch, szedł od morza Martwego. Gęste i ciężkie mgły wznosiły się dokoła i tuliły wybrzeża w krwawe opary.

Nieruchomą, olbrzymią taflą połyskiwało jeszcze w odblaskach zachodu morze, od którego szła cisza śmierci. Ni szara mewa nie zakołysała się jego falami, ni żadna ryba nie plusnęła.

I niedługo potem nastała pogodna noc. Na niebie coraz gęściej pokazywały się gwiazdy.

W okolicach **Kapharnaum** i to wąską ścieżką, wijącą się w górę, jak biała wstęga, rzucona wśród ciemnej zieleni wyrastających traw i oleandro-

wych, w kwiecie stojących gajów i sadów — **szły dwie osoby.**

Pierwszą otacza jasność. To Chrystus. Ból w nim był i smutek bezmierny. Przed oczyma Chrystusa zaczęły przeciągać grzechy, występki i zbrodnie wszystkich ludzi i narodów i nawet te, które już były dokonane, i te, które miały spełnić się w przyszłości. Cichy jęk wydobył się z piersi Chrystusa. Coś obcego a wrogiego zrywało się **pomiędzy Jego wyciągniętemi miłośnie ramionami a wszystkiemi zbuntowanemi i zbłąkanemi dziećmi tego świata.**

Leciuchny, miły wietrzyk niósł od jeziora ożywczy powiew i muskał skronie Zbawiciela, niby pieszcząca, chłodna dłoń.

U stóp góry, w rozbłysku miesiąca, lśniła się wspaniale srebrem nieruchoma tafla jeziora Tyberjadzkiego. Lśniła się nakształt łzy, która stoczyła się po świeżem, wiosennem obliczu matki ziemi w przeczuciu ogromnego bólu i nieutulonego smutku. Zwierciadło wody migotało odbiciem gwiazd. Powietrze było pełne ciszy i świeżości.

Druga postać, postępująca o kilka kroków za Nim — **to Judasz z Karjotu. Podczas gdy Chrystusa otacza jasność, to Judasza otacza ciemność. Wie i zna Zbawiciel, jaki kryje się podstęp i fałsz na dnie skamieniałego serca Judasza.**

Zasmucił się Chrystus, ale i Judasza ogarnął jakiś dziwny, olbrzymi, przytłaczający smutek. Mimowolnie niemal cała przeszłość wracała mu wspomnieniem. Widział ją w domu swego ojca, zamożnego pana niewolników i rozlicznych stad. Jaki młody, szczęśliwy i wesoły był wtedy!

Gorzkie i bolesne uczucie żalu dławiło go w gardle, a gdzieś z głębin pięknych, w kwiecie stojących, oleandrowych sadów i gajów, zdawało się ku niemu snuć żałosne pytanie, w upojnej woni cudnych kwiatów, w szeleście szumiących liści, w rozlegającej się piosence słowiczej:

Co uczyniłeś ze skarbem ducha,
[człowieku, marnotrawco?
Zali go pomnożyłeś?
Zali go zmarnotrawiłeś?
Czemu wszystkie piękne obrazy
[Twojej młodości zaćmiły ci się
[w oczach?
Czemu obecnem burzliwem swem
[życiem zamierzasz pod wpły-
[wem chciwości, zmysłowości
[i pychy sprofanować wszystkie
[świętości Odwiecznego Stwórcy?

Po bezkrwistych ustach Judasza z Karjotu przesunął się drwiący uśmiech, który zgasł wreszcie w skrzywieniu bolesnem.

W lęku szaleńczym i w okropnym strachu przypadł do ziemi. Jeszcze raz wpił się drżącemi wargami w piasek ścieżyny, **a w jego bezbożnem sercu dźwięczały mu teraz tylko jeszcze potężne słowa, jak grom:**

— Ja, który mogę sobie z kamienia zbudzić swoich wyznawców i wśród morza ciemności prowadzić ich przez całe wieki, uczniem moim cię czynię, Judaszu z Karjotu, przyszłym pokoleniom i narodom na przestrogę, iż kto kłam niesie Bogu i nie chce ugiąć się przed wolą i potęgą Bożą, zdradza Go!..

Jezus z Nazaretu zniknął.

Oczy niewdzięcznego ucznia Judasza z Karjotu nie mogą już dojrzeć swego Mistrza. Daremnie starał i wysilał się Judasz, by odgadnąć, co kryło się w swem sercu, **ale na białym piasku drogi, w świetle księżyca, czerni się napis, który mimowiednie skreślił w czasie rozmowy z Boskim Mistrzem, i rzuca mu teraz w pobladłą faryzejską twarz pełen wzgardy wyraz:**

— Zdrajca!

W bieżącym roku minęło **1900 lat od tego wydarzenia.**

19 już wieków upłynęło, gdy Boski nasz Zbawiciel, zdradzony przez Judasza z Karjotu, **ofiarną krew Swoją przelał na odkupienie i zbawienie całej ludzkości.**

19 już wieków upłynęło w bieżącym roku, jak Chrystus umierający między niebiem a ziemią na haniebnej szubienicy Krzyża, **dał nam wszystkim Swą Matkę, Marję, by i naszą najlepszą była Matką.**

19 już wieków istnieje **Jego Kościół Katolicki.**

19 już wieków kapłani z polecenia Chrystusa orzą w innicę Pańską w pocie czoła i w znoju niemałym, uprawiając glebę dumnych, pysznych i próżnych serc ludzkich i, siejąc w nią w obfitości ziarna nieśmiertelnej i zbawiennej prawdy Chrystusowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W obronie Chrześcijaństwa.

(Na uroczyst. 250 rocznicy odsieczy Wiednia).

Rok 1683, który wstrząsnął podwalinami całej niemal Europy, odbił się również gwałtownie i na psychice polskiej.

Polska, zbyt często przez długie lata trapiona napadami Tatarów i Turków, potrafiła zachować poprzez wieki swój tradycyjny przywilej „przedmurza chrześcijaństwa".

Genjalnym regentem i bohaterem polskim w XVII. wieku był król Jan III. Sobieski, którego panowanie okryło Polskę na długie lata ostatnim blaskiem chwały wojennej. Był to człowiek mocny, wszystko zawdzięczający sobie i to nietylko nazwisku względnie faworom, lecz ciężkiej, mozolnej pracy i niezmordowanej dla kraju służbie. Wyczuwali to też jego żołnierze, znajdując w nim zawsze moralne oparcie. Sobieski był głową i sercem swego wojska i przyświecającą mu gwiazdą w ciemnościach.

To też nic dziwnego, że dzięki znakomitemu wyszkoleniu militarnemu, swoim zdolnościom organizacyjnym, swej inicjatywie i samodzielności umysłu realnego, praktycznego, śmiałego i lotnego zwrócił Sobieski na siebie uwagę całego ówczesnego świata cywilizowanego. Niemal w całej Europie wiedziano, że Polska, mimo rozterek wewnętrznych, jest jeszcze znaczną i przeważającą potęgą militarną, a Król Sobieski jednym z najpierwszych i najgenjalniejszych wodzów. Prawie wszystkie kulturalne kraje i nawet mocarstwa liczyły się z potęgą Polski i pragnęły Polskę pozyskać za sojuszniczkę.

Matką Jana Sobieskiego była wnuczką sławnego wodza i hetmana Stanisława Żółkiewskiego, który zginął w r. 1620 pod Cecorą w wojnie z Turkami. Wuj Jana Sobieskiego Daniłłowicz i jego starszy brat Marek zginęli w walce z Tatarami. Wspomnienia takich klęsk i nieszczęść domowych rozżarzyły w Sobieskim nienawiść przeciwko Turkom i jedynem jego marzeniem było, by z nimi bez przerwy wojować, dopóki ich nie wygna z Europy. Ponieważ nowy wielki wezyr turecki Kara Mustafa nie chciał słyszeć o zwrocie zabranego Polakom Podola, przechyliła się opinja publiczna w Polsce na rzecz stanowczej rozprawy wojennej z Turcją, do której popychały króla także co dopiero wyszczególnione względy osobiste i rodzinne.

Austrja, na którą ciągle napadali Turcy, była z Turcją w naprężonych stosunkach. Turcy opanowali już nawet znaczną część Węgier, marząc szczególnie o podboju Europy. Austrja wytężała więc wszelkie swe siły i zabiegi, by Polski pomoc w walce z Turkami pozyskać. Nie było to nawet trudem wobec ówczesnego położenia Polski, gdyż Austrję wspierała również dyplomacja papieska, która zawsze pragnęła do skutku doprowadzić dawny plan zorganizowania ligi obronnej przeciw Turkom.

Jeżeli dasz ofiarę na budowę DOMU KATOLICKIEGO — nie zubożejesz lecz wzbogacisz duszę błogosławieństwem Bożem!

Z szarej atmosfery życia codziennego, z koliska drobnych, egoistycznych interesów wyrywa się w bieżącym roku sokolim lotem myśl nasza do owych czasów rycerskich, opromienionych wielką ideą służenia Kościołowi i Ojczyźnie. Wobec Sobieskiego blednie chwała przeróżnych dumnych nazwisk, gdyż był to wódz wybitny, którego naturalnym żywiołem była wojna i walka w obronie chrześcijaństwa i Ojczyzny. Sobieski był gorliwym wyznawcą wiary chrześcijańskiej i miał szczególne nabożeństwo do Najświętszej Marji Panny, której polecał się w swoich codziennych modlitwach. Przed każdą wyprawą wojenną prosił w kornej modlitwie Boga za pośrednictwem Królowej Niebios o błogosławieństwo dla całego narodu.

Czyż ten, co tak gorliwie służył Bogu i Marji, nie mógłby nagiąć karku muzułmanów, pozostawiających kraje w czarnej rozpaczy? Czyż ten, co pod Chocimem wziął szturmem obóz turecki i odniósł jedno z najświetniejszych zwycięstw polskiego oręża, nie mógłby do szczętu zdruzgotać potęgę turecką, szerzącą dokoła spustoszenie?

Godność obywatelska Austrji, niezdolna do bolesnych kompromisów wegetowania w niewoli tureckiej, szła więc za Genjuszem Wojennym Polski, oczekując od niego cudu wyzwolenia.

Kiedy 12 września b. r. cała Polska obchodzić będzie 250 rocznicę odsieczy Wiednia, nie wolno nam stanąć w obliczu tej przeszłości z zimnem słowem lekceważenia dla naszych walecznych rycerzy z pod Wiednia, lecz trzeba zanurzyć się w epokę wieku XVII., wejść w mistyczny związek duchowy z duchem praojców, wcielić się w ówczesny nastrój i położenie krajów europejskich. Z należytem uznaniem dla dzielnych obrońców katolicyzmu i Ojczyzny z czasów Jana Sobieskiego należy stanąć w obliczu minionej przeszłości i oddać drogim prochom praojców należny i doprawdy zasłużony hołd.

(Dokończenie nastąpi).

Służba Boża.

Niedziela trzynasta po Zesł. Ducha św.

Niedziela ta nazywa się niedzielą dziesięciu trędowatych. Wiara w Chrystusa, którą już miał Abraham i przez nią stał się ojcem narodu wybranego i wszystkich wierzących, ta wiara dziś świętobliwie jest wychwalana w lekcji Mszy św. Św. Paweł wykazuje żydom, którzy chcieli narzucić chrześcijanom prawo mojżeszowe, że nie ono daje świętość duszom, ale **wiara w Jezusa Zbawiciela.** Wszyscy zatem żydzi i poganie, którzy wchodzą do Kościoła i pokładają wiarę w zasługach Męki Chrystusowej, będą zbawieni. Boski Zbawiciel uzdrawia wszystkich trędowatych: Żydów i Samarytan, którzy się do Niego uciekają — **„Wstań i idź“** — rzekł Jezus do tego ostatniego, **„bo wiara Twoja ciebie uzdrowiła!“** I tak w dalszym ciągu wraca Chrystus Pan zdrowie przez swój Kościół duszom tych wszystkich żydów czy pogan, którzy do Niego przychodzą, Wiara uzdrawia — trędowaci przez wiarę zostali uzdrowieni.

Dwie prawdy wkłada nam do umysłu dzisiejsza Msza św.: 1) strzeżmy się mniemania o sobie, jakobyśmy własną tylko pracą mogli zostać świętymi, wiara, życie łaski nie od nas przecież pochodzą; 2) zachowując przykazania kościelne nie zapominajmy o miłości i wdzięczności. Dziewięciu żydów trędowatych nie podziękowało za uzdrowienie Panu Jezusowi, ale prawo i znali i przestrzegali. Jeden tylko samarytanin trędowaty umiał okazać wdzięczność Zbawicielowi za cud uzdrowienia. Uczmy się i my nietylko prosić Pana Jezusa o łaski, ale umiejmy też za otrzymane dziękować i wdzięczność okazywać Mu przez to, że nie będziemy więcej ranili ani zasmucali Boskiego Serca grzechami, zwłaszcza śmiertelnemi.

Ze Świata Katolickiego.

Organ watykański o „Przewodniku Katolickim“.

Organ watykański „Osservatore Romano“ w numerze, z dnia 26 lipca rb. poświęca dłuższą notatkę jubileuszowi ks. infułata Józefa Kłosa, nie pomijając jego zasług na polu piśmiennictwa katolickiego. Przy tej okazji „Osservatore Romano“ pisze o wydawanym przez ks. Kłosa „Przewodniku Katolickim“: — Pismo to jest niewątpliwie najlepszem katolickiem wydawnictwem tygodniowem, rozpowszechnionem w całej Polsce, doskonale przystosowanem dla wszystkich polskich katolickich sfer społecznych. Przez nie szerzy się w całym narodzie zdrowe zasady katolickie i narodowe“. — Tak pisze miarodajny dziennik watykański o polskiem piśmie, którego rozpowszechnianie w szkołach zabroniło nasze Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego okólnikiem swoim z dnia 6 lipca r. b.

Nawrócenie i zgon posła Japonji.

Dnia 17 sierpnia odbył się pogrzeb posła japońskiego przy rządzie polskim ś. p. Hirouki Kawai przy bardzo licznym udziale publiczności. Zmarły liczył 50 lat i chorował od 9 miesięcy. Cieszył się szczerem poważaniem i ogólną życzliwością. Był doświadczonym dyplomatą, władał oprócz japońskiego jeszcze czterema językami europejskiemi.

Ś. p. Hirouki Kawai był poganinem, jego zaś małżonka i trzy córki były katoliczkami. Nawrócił się dopiero przed śmiercią.

W poniedziałek, dnia 14 bm., o godzinie 1-szej zawiadomiono J. E. Ks. Nuncjusza Marmaggiego, że poseł japoński Hirouki Kawai, złożony ciężką chorobą, walczy już ze śmiercią. Nuncjusz Apostolski, którego skądinąd łączyły węzły przyjaźni z chorym posłem japońskim, udał się natychmiast wraz ze swym audytorem i sekretarzem do sanatorjum w Otwocku, by odwiedzić chorego. Znalazł go w wielkiem niebezpieczeństwie życia lecz przy zachowaniu zupełnej świadomości. W toku rozmowy, w której poruszano sprawy religijne, ś. p. poseł oświadczył gotowość przyjęcia Chrztu św., którego zaraz udzielił Ks. Nuncjusz, nadając mu imię Franciszek. Po Chrzcie św., kiedy Nuncjusz żegnał się ze swym umierającym przyjacielem, ś. p. poseł Kawai wyraził swą wielką radość i pokój ducha. Cieszył się niezmiernie, że został katolikiem, przepraszał otaczających go za wszystko, cokolwiek złego uczynił i umierał wprost jak święty.

Kondolencje Ojca św. z racji śmierci posła japońskiego w Warszawie.

Z powodu zgonu śp. ministra Franciszka Kawai, posła japońskiego w Warszawie, z Watykanu nadeszła na ręce J. Em. Ks. Nuncjusza Marmaggi'ego depesza następującej treści:

„Zasmucony w ojcowskiem sercu zgonem ś. p. ministra Kawai, Jego Świątobliwość wyraża żywe współczucie małżonce i córkom zmarłego, którym przesyła wyrazy pociechy i błogosławieństwo apostolskie.

Kardynał Paceli“.

Ojciec św. o powrocie do jedności Kościoła.

Przyjmując wczoraj na audjencji pielgrzymkę angielską, Ojciec św. z wielkim naciskiem raz jeszcze powtórzył to, co już kilkakrotnie mówił do innych pielgrzymów, przybywających doń z Anglji, a mianowicie, że Anglja jest szczególnie bliska ojcowskiemu Jego sercu i dlatego życzy jej, by Rok Święty stał się dla niej źródłem obfitych owoców duchowych, a przedewszystkiem najbardziej pożądanego przez wszystkich powrotu do jednej owczarni i jednego Pasterza.

Liczne i częste pielgrzymki angielskie są dla Ojców św. wymownem świadectwem tęsknoty za powrotem do Rzymu, a jednocześnie wyrazem pragnienia, by w tym Roku Świętym Anglja powróciła do jedności z Kościołem rzymskim.

Wielkie wyścigi motocyklowe!!!

Komitet Budowy Domu Katolickiego naszej parafji urządza w niedzielę dnia 1. października br.

Wielkie Wyścigi Motocyklowe,

imprezę dotychczas niebywałą.

Celem zaznajomienia i zainteresowania wszystkich parafjan, a szczególnie zszeregowanych w naszych organizacjach parafjalnych, Komitet zaprasza wszystkie Szan. Zarządy na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w czwartek, dnia 7-go września br., o godz. 7,30 wieczorem w salce parafjalnej.

W dniu 1 października prosimy nie urządzać żadnych imprez, bo wszyscy parafjanie podążą na Stadjon Miejski, by poprzeć ten zbożny cel.

Wszystkie Szan. Zarządy prosi się o gremjalne wzięcie udziału w powyższem zebraniu.

ZA KOMITET:
Ksiądz Proboszcz, Protektor.

Dotyczy cmentarza parafjalnego.

Prace około cmentarza parafjalnego posuwają się stale naprzód. Jest już ukończona brama cmentarna, ujęta w różowym kolorze i ozdobiona ślicznemi kulami. Przedstawia się bardzo mile dla oka. Także ganki są na ukończeniu. Kostnica cmentarna będzie w najbliższych dniach wykończona tak, że około połowy września nastąpi otwarcie cmentarza. Od tego terminu, który jeszcze podamy, zwłoki zmarłych parafjan chowane będą na naszym cmentarzu parafjalnym, a nie, jak to dotychczas bywało, na nowym cmentarzu farnym. Uroczyste poświęcenie cmentarza odbędzie się przypuszczalnie 24 września. W czasie, kiedy odbywają się prace na cmentarzu — wstęp na cmentarz jest wzbroniony, a to z tej przyczyny, że jakiś niesumienny osobnik wyrządził dotkliwą szkodę na cmentarzu.

Konferencja Męska Św. Wincentego a Paulo.

Zebranie Miesięczne Konferencji Męskiej odbędzie się w środę, dnia 6 września br., o godz. 7,30 wieczorem w salce parafjalnej.

Zajmujący referat wygłosi ks. proboszcz Badura z Solca Kujawskiego. Ze względu na ważność obrad miesięcznych prosimy Szan. Członków o łask. punktualne przybycie. Członkowie rodziny są również mile widziani.

Zarząd Konferencji.

Wycieczka do Solca Kujawskiego

Stow. Kobiet Kat. „Jutrzenka“ urządza wielką **wycieczkę autobusami do Solca Kujawskiego w niedzielę 3-go września.** **Wyjazd nastąpi o godz. 12,30 z przed kościoła Św. Trójcy.**

Koszta podróży wynoszą w obie strony **1,45 zł.** Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w kasie kościelnej i u p. przewodniczącej Baumowej, Pl. Poznański 10. Uprasza się o liczny udział.

Porządek nabożeństw.

3. 9. XIII. Niedziela po Ziel. Świątkach.
Ewang. św. zap. u św. Łukasza 17, 11—19.
Godz. 7,00 Msza św. czytana z godzinkami i kazaniem.
Godz. 8,00 Msza św. czytana z przeczytaniem ewangeji św.
Godz. 9,00 Msza św. śpiewana z kazaniem
Godz. 10,15 Suma z kazaniem i procesją.
Godz. 12,00 Msza św. czytana.
Godz. 14,00 Chrzty i wywody.
Godz. 15,00 Nieszpory z różańcem.
W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.
Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8, (zgłosić się w zakrystji).
Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30.
5. 9. Wtorek.
Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.
7. 9. Czwartek.
Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.
9. 9. Sobota.
Godz. 8,30 Wotywa z litanją do M. Boskiej
10. 9. XIV. Niedziela po Ziel. Świątkach.
Porządek nabożeństw jak zwykle.

Kalend. bractw i towarzystw

3. 9. Niedziela.
Żywy Róż. Ojców. Na sumie asyst. róża 23.
Żywy Róż. Młodzieńców. Zebranie po nieszporach.
III. Zakon. Zebranie po nieszporach.
Stow. Dzieci Marji. Zebr. o godz. 16 w kaplicy św. Florjana.
4. 9. Poniedziałek.
S. M. P. „Promyk“. Zbiórka zastępu III. oddz. st. i IV. oddz. młod.
Sekcja Dobroczynności. Zebr. o godz. 19 w Ognisku Parafjalnem.
Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji. Zebranie zarządu o godz. 19,30 w Ognisku Parafjalnem.
5. 9. Wtorek.
S. M. P. „Promyk“. Zbiórka zast. V. oddz. starsz. o godz. 19.
III Zakon. Zebranie prywatne o godz. 17,30 w salce parafjalnej.
6. 9. Środa.
S. M. P. „Promyk“. Zbiórka zastępu I. oddz. starsz. i I. oddz. młodsz. o godz. 19. Zebr. urozmaicone oddz. młodsz. o godz. 19 w salce parafjalnej.
Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo. Zebr. miesięczne o godz. 17 w salce par.
Tow. Kobiet „Jutrzenka“. Zebr. plenarne o godz. 18 w salce parafjalnej.
Tow. Abstynentów i Bractwo Wstrzemięźliwości. Zebr. o godz. 18 w Ognisku.
Żywy Różaniec Panien. Lekcja śpiewu o godzinie 19 w Ognisku Parafjalnem. Uprasza się o liczne przybycie.
7. 9. Czwartek.
S. M. P. „Promyk“. Zbiórka zastępu II. oddz. młod. o godz. 19.
8. 9. Piątek.
S. M. P. „Promyk“. Zbiórka zast. IV. oddz. starsz. o godz. 19.
10. 9. Niedziela.
Żywy Róż. Ojców. Na sumie asystuje róża 24, zebranie miesięczne po nieszporach.

SAKRAMENT CHRZTU ŚW. OTRZYMALI

Kępiński Zbigniew, Nakielska 42;
Szlenk Eugenjusz, Śląska 16;
Lewandowski Leopold, Wrocławska 8;
Więziołkowska Krystyna, Malborska 19;
Bednarek Helena, Jasna 39;
Brenot Janusz, Chwytowo 8;
Kęcińska Irena, Wysoka 44;
Kamrowska Helena, Wysoka 12;
Roszak Zdzisław, Śląska 46;
Wesołowski Bogdan, Ułańska 5;
Brandt Helena, Staroszkolna 7;
Adamski Idzi, Siemieradzkiego 9;
Wiederhöft Urszula, Ułańska 14;
Woźniak Jadwiga, Nakielska 139;
Wendland Teresa, Piękna 8;
Nowicki Bogdan, Na Wzgórzu 52.

Ktoby znał rodzinę, w której przez niedbalstwo lub złą wolę znajduje się dziecko nieochrzcone powinien o tem donieść do kancelarji parafjalnej.

ZMARLI:

Śp. Rybarczyk Dominik, Szp. Diakonisek;
śp. Daszkowski Piotr, Grunwaldzka 96;
śp. Budny Jan, Wełniany Rynek 6;
śp. Łepak Jerzy, Jary 4;
śp. Nowak Kazimiera, Nakielska 127;
śp. Schwermer Leon, Białobłota;
śp. Konitz Zofja, Ścieżka 3;
śp. Ziółkowska Marta, Poznańska 31;
śp. Malicki Jan, Winc. Pola 8;
śp. Wilichowska Jadwiga, Nakielska 70;
śp. Kamińska Helena, Król. Jadwigi 10;
śp. Müller Józef, Graniczna 15;
śp. Arkuszewska Kazimiera, Jasna 14;
śp. Dyrda Helena, Na Wzgórzu 9;
śp. Robaszkiewicz Andrzej, Dom Starców;
śp. Drążkowska Jadwiga, Łokietka 11;
śp. Fanselan Anna, Nakielska 40;
śp. Pawlak Irena, Staroszkolna 19;
śp. Kupawa Zofja, Lubelska 37;
śp. Lewandowski Henryk.
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Pawłowskiego, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 18. Tel. 352